

Kronika nr 68

- ❖ Czy po 21 latach kierowania Kliniką Okulistyczną w Białymstoku (1979-2000) można nie tęsknić do tej pięknej naszej krainy? Nie można. Przekonałem się o tym 26.03.2004 r., kiedy to w pięknej Aula Magna Pałacu Branickich uczestniczyłem w obchodach 50-lecia istnienia Kliniki w Białymstoku. Pięknie zorganizowana przez Panią Docent Zofię Mariak uroczystość wzruszyła mnie i ścisnęła za serce. Toż to przecież tam spędziłem najpiękniejsze lata swego dorosłego życia. Poznałem wspaniałych ludzi, z którymi do dzisiaj się przyjaźnię, pracowałem z cudownym zespołem lekarzy, pielęgniarek, który zawsze inspirował mnie do ciągłej, twórczej pracy. A i władze uczelni prawie zawsze przychylnym okiem patrzyły na okulistykę, która – powiem może nieskromnie – swój obecny status w dużej mierze zawdzięcza mojej pracy. Ale bez grupy oddanych, pracowitych i zdolnych asystentów nic bym nie osiągnął i cieszy mnie wspomnienie dwóch zakończonych przewodów habilitacyjnych, 16 doktorów i kilkudziesięciu specjalizacji. Z dumą mogę powiedzieć, że białostocką „rządzą” okuliści spod mojej ręki. A rządzą bardzo dobrze i z sukcesami.
- ❖ Pani Docent Mariak sprawozdanie z uroczystości przedstawia w tym numerze. Mnie, oprócz spotkania z grupą wychowanków i przyjaciół, najbardziej w pamięci zapisał się koncert wokalny Pani Anny Bernackiej (jej mamę, dr Irenę Bernacką, przyjmowałem do pracy w 1979 r. – była wtedy w ciąży z nią). Cudownie, pięknym głosem zaśpiewane utwory J. Haydna, G. Bizeta, R. Schumanna i inne były prawdziwą ucztą wokalną. Dziękuję za te przeżycia.
- ❖
- ❖ Dotychczasowe Sympozja Jaskrowe we Wrocławiu zasłużenie oceniano jako dobrze zorganizowane. Podobnie było i tym razem – 15-17.04.2004 r. Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Pani Profesor Maria Niżankowska zadbała o dobre miejsce obrad (Teatr Polski) i wysoki poziom programu naukowego z referatami zaproszonych gości z zagranicy i z Polski. Co prawda brak koordynacji spowodował, że niektóre wystąpienia się pokrywały, co wywołało spore zakłopotanie i nerwowość, szczególnie polskich autorów. Ponadto niektórzy z gości skandalicznie przekraczali czas wystąpień, ale ta bolączka dotyczy wielu zjazdów. Szczegółowe sprawozdanie z Sympozjum znajduje Czytelnicy w tym numerze. Choć pogoda nie zawiodła i było słonecznie i dość ciepło, ponad 800 uczestników poza obradami nie miało zbyt atrakcyjnej propozycji towarzysko-rozrywkowej. Być może firmy sponsorujące gromadziły pieniądze na zbliżający się Zjazd Ogólnopolski. Muszę też powybrzydzać na organizację przerw między obradami. Chaos, brak miejsc do siedzenia w czasie posiłku można tłumaczyć brakiem zaplecza w teatrze. Ale wykorzystywanie, przypuszczam, że opłaconych przez organizatorów, pomieszczeń na inne cele, niezwiązane ze zjazdem, to już nieporozumienie i niedopilnowanie. Mnie samego wyproszono, i to w trakcie posiłku, z pokoju dla VIP-ów, informując, że został zarezerwowany na inne cele. Żeby to była prawda! Stojąc w pobliżu i na stojąco pijąc kawę, stwierdziłem, że przez 40 min nic się tam nie działo. Co niepokojące, nikt z Komitetu Organizacyjnego nie chciał podjąć żadnej interwencji. Podobnie zresztą zareagowali organizatorzy w trakcie zebrania sprawozdawczo-wyborczego Sekcji Jaskry PTO. Nie dość, że niektóre osoby odpowiedzialne za organizację zebrania nie przyszły, „bo chyba nie mogły albo zaspały” – tak to referowała zapytana przeze mnie sekretarz Sekcji, to bałagan z listami członków, brakiem urn do głosowania, zupełny brak kontroli nad wchodzącymi i wychodzącymi z sali groził zerwaniem zebrania. Tylko dzięki heroicznej postawie i działaniu prof. Niżankowskiej można było otworzyć i zakończyć zebranie. Pani Profesor została wybrana na Przewodniczącą Sekcji na kolejną 4-letnią kadencję. Serdecznie gratuluję!
- ❖
- ❖ Olsztyn zawsze kojarzy mi się z prof. Edwardem Lenkiewiczem, z którym przez 20 lat współpracowałem, będąc specjalistą regionalnym regionu północno-wschodniego. Wspaniały przyjaciel, niezwykła, rzadko spotykana kultura bycia, rozmowy, dyskusje, niezapomniane spotkania w domu Edzia, gdzie przy suto zastawionym stole z doskonałymi potrawami spod ręki żony Profesora spędzaliśmy liczne wieczory i ranki. Stąd zawsze z chęcią jadę w te strony i gdy Oddział Olsztyński zaprosił mnie z zespołem na posiedzenie naukowe (07-09.05.2004 r.), z radością je przyjąłem. Edzio nic się nie zmienił, a i atmosfera w domu, gdzie spędziliśmy wieczór przy kolacji jak przed laty – podobna. Cieszy mnie, że następczyni Profesora – dr med. Maria Dowgird, obecny ordynator Oddziału Okulistycznego WSZ w Olsztynie, darzy wielką estymą Profesora, zaprasza go na konsultacje do szpitala, korzysta z jego wielkiej wiedzy i doświadczenia. Jakim poważaniem cieszy się dalej Profesor Lenkiewicz, mogłem przekonać się na spotkaniu Oddziału pod Olsztynem, gdzie jego wychowankowie i uczniowie otaczali go wiankiem i prowadzili z nim ożywione rozmowy. Samo spotkanie mimo fatalnej pogody było tak udane, że po części naukowej bawiliśmy się do rana przy muzyce na żywo. Gościnnie gospodyni i gospodarze z dr. med. Sławomirem Zalewskim, obecnym przewodniczącym Oddziału, prześcigali się w zabawianiu naszego grona i robili to bardzo dobrze. Takie spotkania będzie się pamiętało i zawsze chętnie, miłe olsztynianki i mili olsztyniacy, do Was przyjadę.
- ❖
- ❖ Wyjazd z wykładami na Maltę przeszkodził mi w czynnym uczestnictwie w wyjazdowym zebraniu Oddziału Podlaskiego PTO w Kiermusach 22-23.05.2004 r. Zastępowali mnie moi asystenci, którzy zgodnie zeznali, że było to udane spotkanie. Jak zwykle zresztą.
- ❖
- ❖ Czyż może być piękniejsze podziękowanie dla lekarza za wieloletnią pracę niż wyróżnienie przez dzieci? To retoryczne pytanie, na które może być tylko jedna odpowiedź. I takie wyróżnienie – Order Uśmiechu – w dniu 3.06.2004 r. otrzymała Pani Profesor Ariadna Gierek-Łapińska. Międzynarodowa Kapituła nie za często przyznaje – na wnioski dzieci – ten order lekarzom. Pani Profesor jest pierwszą Polką – okulistką wyróżnioną tym odznaczeniem, wcześniej tylko prof. Dega i prof. Religa z grona medyków otrzymali ten order. Niezapomniana, wzruszająca uroczy-

stość miała miejsce w wypełnionym po brzegi Teatrze Śląskim. Powiem szczerze, miałem łzy w oczach, gdy dzieci operowane przez Panią Profesor podchodziły do Niej z laurkami i kwiatami. Droga, kochana Dusiu – te dziecięce podziękowania są największą nagrodą dla Ciebie.



- ❖ XLI Zjazd Okulistów Polskich 16-19.06.2004 r. w Gdańsku przeszedł już do historii. Był to dla mnie Zjazd szczególnie. Spinał bowiem 30 lat mojej dojrzałej działalności naukowej od Zjazdu w Gdańsku w 1974 roku po dni dzisiejsze. Jakże inne to były zjazdy. W roku 1974, o 30 lat młodszy, inaczej patrzyłem na to wielkie święto polskich okulistów i inaczej je przeżywałem. Mniej zaangażowany w różne prace i obowiązki, tuż przed habilitacją miałem więcej czasu i energii, aby chłonąć cudowną atmosferę miasta, uczyć się od luminarzy polskiej okulistyki – profesorów Krwawicza, Orłowskiego, Starkiewicza, Kapuścińskiego, Morawieckiego – gospodarza zjazdu – trudnej sztuki wystąpień i dyskusji naukowej, a nocami bawić się do rana na licznych imprezach towarzyszących. Z nostalgią i lekkim ukłuciem zazdrości patrzyłem teraz na wspaniałą, dorodną i jakże piękną (ach, te polskie okulistik!) młodą reprezentację naszej profesji. Z zachwytem obserwowałem, z jakim zaangażowaniem uczestniczy w wielu sesjach naukowych i jak wspaniale do upadłego się bawi. Cieszę się z ich prac, osiągnięć, dociekliwości w dyskusji, bo to oni mnie i moich rówieśników wkrótce zastąpią. I bez żadnych obaw patrzę w przyszłość polskiej okulistyki.

Ale do rzeczy po tych kilku refleksyjnych zdaniach. Komitet Organizacyjny Zjazdu pod kierunkiem prof. dr hab. n. med. Barbary Iwaszkiewicz-Bilikiewicz wykonał olbrzymią – i co ważne – skuteczną pracę, aby ponad 1300 okulistów mogło w bardzo dobrych warunkach obradować i spędzić czas. Narzekającym na pogodę – trochę chłodno i nieco deszczowo, jak na połowę czerwca – donoszę, że to zaplanowane działania, tak, tak. Pani Profesor sama mi to powiedziała! Przeprowadziła bowiem poważne rozmowy z „górami”, aby w okresie zjazdu słońce nie parzyło, tak by okuliści, zamiast przebywać na plaży, tłumnie uczestniczyli w obradach. No, nie wszystkie sesje naukowe były oblegane, ale na kilku w dużych, kilkusetosobowych salach zabrakło miejsc siedzących i trzeba było stać lub siedzieć na schodach. Co też wiele osób robiło. Warunki obrad były bardzo dobre. Doskonałe, klimatyzowane sale nowego Instytutu Prawa Uniwersytetu Gdańskiego stwarzały komfort wygłoszenia, słuchania i dyskusji. Co prawda, nie zabrakło typowego gadulstwa niektórych referentów. Ciągłe te same osoby przekraczają przeznaczony na wystąpienie czas, co do białej gorączki doprowadza organizatorów. Ale chyba jest ich coraz mniej i dyscyplina obrad była dobra.

Nie będę tu omawiał programu naukowego Zjazdu. Stosowne sprawozdanie ukaże się z pewnością w *Klinice Ocznej* niebawem. Powiem tylko, że zadbane o różne szczegóły tak ważne dla atmosfery obrad, jak: przerwy na kawę, dobre jedzenie – w tym torty domowej roboty w sali VIP-ów, sprawna informację, uprzejmą obsługę.

Również ciekawy i atrakcyjny był program towarzysko-rozrywkowy Zjazdu. Uroczystość otwarcia w scenarii Opery Leśnej była sympatyczna, choć wcześniejsze otwarcie punktów wyszynku i jada zatrzymało część uczestników przy stołach biesiadnych

i nie dotarli oni do amfiteatru bądź go wcześniej opuścili. Firmy sponsorujące Zjazd prześcigały się w organizowaniu niezwykłych zabaw na plaży, moło, w lokalach, ogrodach itp. Ponieważ większość imprez była bezpłatna, cieszyły się dużym powodzeniem. Nie sposób było być wszędzie, z tych, na których byłem, wyróżniam biesiadę z tańcami w ogrodach hotelu Posejdon (sponsor – Alcon). Pyszna zabawa. Z przeprowadzonych na gorąco rozmów chwalono również rejs nocny promem Skandynawia, gdzie zamknięto Zjazd i bawiono się do białego rana (sponsor – Pfizer), oraz pokaz sztucznych ogni na plaży w Sopocie (sponsor Dr. Mann Pharma). Mimo nawału obrad i spotkań udało nam się załapać na przedstawienie „Drakula” w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Bardzo oryginalne. Ogólnie organizację i przebieg Zjazdu oceniam wysoko i gratuluję Pani Profesor Barbarze Iwaszkiewicz-Bilikiewicz oraz jej zespołowi. Serdeczne dzięki!

W przeddzień Zjazdu w pięknej Sali Białej Ratusza Gdańskiego odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów PTO, na którym wybrano nowe władze Towarzystwa. Prezesem na kadencję 2004-2007 został profesor dr hab. n. med. Jerzy Szalik. Gorące gratulacje i życzenia owocnej pracy, Jurku!



Tym razem nie dopisali respondenci poza niezawodną prof. Ariadną Gierek-Łapińską, która pisze do mnie, co następuje.

- ❖ W dniu 10.01.2004 r. w Paryżu odbyło się spotkanie badaczy pt. „Anacortave Acetate Risk – Reduction trial” (AART, III faza), w którym udział wzięli lek. Halina Wykrota oraz Krzysztof Trzciakowski.
- ❖ W dniach 23-25.01.2004 r. w Barcelonie (Hiszpania) odbyła się konferencja 8th ESCRS Winter Refractive Surgery Meeting, w której uczestniczyli: prof. dr hab. n. med. Ariadna Gierek-Łapińska, dr hab. Stanisława Gierek-Ciaciura, dr Ewa Mrukwa-Kominek, dr Dorota Wyględowska-Promieńska, lek. Krzysztof Ochalik i lek. Mariusz Bądzelewicz.
- ❖ W dniach 27-28.03.2004 r. w Zurichu (Szwajcaria) miało miejsce spotkanie poświęcone badaniom klinicznym Lucentis ANCHOR, w którym udział wzięli: prof. dr hab. n. med. Ariadna Gierek-Łapińska, lek. med. Halina Wykrota, lek. med. Wojciech Myga, lek. med. Krzysztof Trzciakowski.
- ❖ W dniu 02.04.2004 r. w Katedrze i Klinice Okulistyki ŚAM w Katowicach odbyła się kursokonferencja poświęcona nowym trendom w chirurgii zaćmy, podczas której przedstawiono własne doświadczenia i wyniki operacji zaćmy z zastosowaniem InfitiVision System (ALCON). Podczas konferencji odbyły się pokazy „chirurgii na żywo” z udziałem dr. Philippe’a Crozafon z Nicei (Francja) oraz dr hab. Stanisławy Gierek-Ciaciury z Katedry i Kliniki Okulistyki ŚAM w Katowicach.



Na koniec trochę wiadomości z mojego podwórka.

- ❖ Dr n. med. Joanna Wierzbowska – adiunkt Kliniki Okulistycznej WIM otrzymała prestiżową II nagrodę PTO za najlepszą pracę doktorską obronioną w latach 2001-2004. Nagrodę publicznie wręczono na Ogólnopolskim Zjeździe Okulistów Polskich w Gdańsku. Tytuł rozprawy brzmi: „Zastosowanie glikokortykosteroidów i teleradioterapii oczodołów u chorych z oftalmopatią Gravesa leczonych jodem promieniotwórczym”. Promotorem był prof. dr hab. n. med. Andrzej Stankiewicz, a recenzentami profesorowie Ewa Dróbecka-Brydak i Maksymilian Siekierzyński. Publiczna obrona odbyła się 24.06.2002 r.

- ❖ Na Ogólnopolskim Zjeździe PTO został wyróżniony grantem przez firmę Dr. Mann Pharma projekt badawczy lek. Radosława Różyckiego i lek. Agnieszki Kujawy pt. „Zjawiska immunologiczne prowadzące do patologii filmu łzowego. Czy cyklosporyna będzie przełomem w leczeniu zespołu Sjögrena?”. Wyróżnienie za najciekawszą prezentację w sesji XVII otrzymali lek. Radosław Różycki, lek. Mateusz Tłustochowicz, lek. Beata Żelichowska, lek. Piotr Wiśniewski. Praca nosiła tytuł: „Diagnostyka laboratoryjna w zakażeniach grzybiczych narządu wzroku”.
- ❖ W Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie odbyły się obrony prac doktorskich czterech asystentów Kliniki Okulistycznej WIM:
 - w dniu 08.06.2004 r. – rozprawy mjr. lek. Jacka Robaszkiewicza pt. „Leczenie skrzydlika z zastosowaniem przeszczepu nabłonkowo-lamelarnego spojówki własnej”. Promotorem był prof. dr hab. Stanisław Mrzygłód, a recenzentami profesorowie Roman Goś i Andrzej Stankiewicz,
 - w dniu 08.07.2004 r. rozprawy lek. Małgorzaty Figurskiej pt. „Fakotrabeulektomia u chorych obciążonych nadciśnieniem tętniczym i innymi schorzeniami ogólnymi”. Promotorem był prof. Andrzej Stankiewicz, a recenzentami profesorowie Jerzy Szaflik i Zbigniew Rybicki,
 - rozprawy mjr. lek. Marka Rękasa pt. „Przydatność wybranych testów psychofizycznych w ocenie funkcji nerwu wzrokowego u chorych na stwardnienie rozsiane”. Promotorem był prof. Andrzej Stankiewicz, a recenzentami dr hab. Zofia Mariak i dr hab. Jerzy Kotowicz,
 - rozprawy mjr. lek. Radosława Różyckiego pt. „Przydatność dakryoscyntygrafii w ocenie zaburzeń odpływu łez”. Promotorem był prof. Andrzej Stankiewicz, a recenzentami prof. Eugeniusz Dziuk i dr hab. Stanisława Gierek-Ciaciura.

Gratuluje swoim asystentom wyróżnień i bardzo dobrze obronionych doktoratów i obiecuję, że nie pozwolę im się lenić i będę dalej wymagał rozwoju naukowego. A tak na marginesie, to już wypromowałem 33 doktorów medycyny.

Redagowanie Kroniki
zakończono 30.07.2004 r.

A. S.